

Łódź 30.09.2017

Dr hab. Agnieszka Greinert  
Państwowa Wyższa szkoła Filmowa  
Telewizyjna i Teatralna im. L. Schillera  
Ul. Targowa 61/63  
90 – 323 Łódź

Recenzja pracy doktorskiej magister Izabeli Połońskiej: *„Indywidualna wrażliwość wykonawcy na słowo i towarzyszącą mu muzykę w wybranych utworach łódzkiego kompozytora Piotra Hertla, drogą do interpretacji Piosenki Aktorskiej”*, jak i ocena dzieła artystycznego: płyty Cd z nagraniem piosenek skomponowanych przez Piotra Hertla, w związku z wnioskiem Rady Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej im. G. i K. Bacewiczów w Łodzi, o nadanie stopnia doktora w dziedzinie sztuki muzyczne, w dyscyplinie artystycznej – wokalistyka.

Do zlecenia została dołączona dokumentacja złożona przez doktorantkę:

1. Rozprawa doktorska: *„Indywidualna wrażliwość wykonawcy na słowo i towarzyszącą mu muzykę w wybranych utworach łódzkiego kompozytora Piotra Hertla, drogą do interpretacji Piosenki Aktorskiej”* – w formie pisemnej, jak i w formie elektronicznej.
2. Płyta Cd zawierająca zapis piosenek Piotra Hertla.
3. Kopia dyplomu.
4. Dane osobowe, kwestionariusz osobowy.
5. Wykaz dorobku obejmujący podsumowanie osiągnięć artystycznych, twórczych, dydaktycznych.
6. Potwierdzenie dokonanych artystycznych i twórczych w formie papierowej.
7. Niezbędna dokumentacja potwierdzająca uprawnienia Rady Wydziału do przeprowadzenia przewodu doktorskiego, wraz z odpowiednimi uchwałami i protokołami.

## **Podstawowe dane o doktorantce**

Izabela Połońska urodziła się 4 lutego 1976 roku w Łodzi. Ukończyła PSM I stopnia przy ul. Obornickiej w Łodzi, w klasie fortepianu. Od roku 1990 naukę gry na fortepianie kontynuowała w Zespole Szkół Muzycznych

im. S. Moniuszki w Łodzi. W 1995 rozpoczęła studia wyższe w łódzkiej Akademii Muzycznej na Wydziale Wokalno - Aktorskim. W trakcie studiów doskonalila swój warsztat wokalny na kursach Maestry Teresy Żylis – Gary ( Radziejowice i Monaco), prof. Christiana Elsnera ( Kraków, Wrocław, Drezno) jak i Toma Krauze (Madryt, Hamburg).

Dyplom magistra sztuki z oceną bardzo dobrą otrzymała w 2002 roku. Rok później podjęła trzyletnią edukację na Mistrzowskich Podyplomowych Studiach Wokalnych w Akademii Muzycznej we Wrocławiu, w klasie prof. Christiana Elsnera, ukończoną również w stopniu bardzo dobrym.

Przygodę z teatrem rozpoczęła już jako nastolatka. Po wygranym konkursie recytatorskim, organizowanym przez Archidiecezję Łódzką, została zaproszona do Teatru Logos, z którym zagrała 150 spektakli, i z którym związana jest do dnia dzisiejszego. Pracowała również w Radio Emaus.

Od roku 2000 systematycznie koncertowała na terenie Austrii i Niemiec w duecie z gitarzystą flamenco Markiem Wójcikiem, jak również koncertowała z harfistką Laurie Rasmussen we Włoszech i Francji. W wyniku tej współpracy, nakładem wydawnictwa TAKT, ukazały się dwie płyty CD „Soprano&Guitar” i „Scuola Grande”. Od 2006 roku współpracowała kilka lat z I Międzynarodową Akademią Wokalną w Gutt Immling, gdzie śpiewała pod batutą Maestro Ivana Anguelova i Cornelli von Kressenbrock, z towarzyszeniem Munchner Symphoniker.

W roku 2010 rozpoczęła współpracę z Katedrą Kameralistyki Akademii Muzycznej w Łodzi w charakterze ilustratora, która trwa do dnia dzisiejszego i jest wysoko oceniana przez profesorów Akademii. W swojej rodzimej uczelni pracuje również w Biurze Współpracy Międzynarodowej, jak i w Biurze Wydarzeń Artystycznych. Nie bez znaczenia jest fakt, że doktorantka biegle operuje językami: angielskim, niemieckim, francuskim i włoskim. Jest również członkiem łódzkiego zarządu SPAM.

Spotkanie z Piotrem Hertlem – jak sama pisze – odcisnęło trwałe ślad w jej życiu artystycznym. Początek współpracy miał miejsce jeszcze w trakcie studiów doktorantki. Wówczas to w duecie z Piotrem Seweryńskim nagrała utwory kompozytora dla TVP Łódź. Wielka kultura kompozytora, jego niezwykła wrażliwość muzyczna, potrzeba tworzenia muzyki dla teatru, filmu, gdzie słowo nadaje charakter muzycznej wypowiedzi, plus niebywała skromność Piotra Hertla, znacząco wpłynęły na kierunek drogi twórczej mgr Izabeli Połońskiej. Chcąc udokumentować to spotkanie, za przedmiot pracy badawczej obrała twórczość estradową Piotra Hertla, niejako naznaczając tym samym charakter swojej drogi wokalne. Po śmierci kompozytora, wspólnie z pianistką Aleksandrą Nawe, doktorantka stworzyła recitale z piosenkami artysty: „Zielony pejzaż – piosenki Piotra Hertla”, „ Gwiazda dla Piotra”.

Współpracując z liczącymi się muzykami różnorodnych stylistyk – od klasyki, przez jazz po piosenkę aktorską powstały m.in. takie projekty jak: „Zielony pejzaż ... Piosenki Piotra Hertla”, „ Dwa teatry”, „Pieśni Andrzeja Kurylewicza” z pianistką, aranżerem, wyżej wspomnianą Aleksandrą Nawę. Z Witoldem Janiakim(jazzowym pianistą, aranżerem), w 2013 roku przygotowała: „ Jazowe kolory miłości”(recital zawierający polskie i amerykańskie piosenki m. in. Cola Portera, Richarda Rodgersa czy Wojciecha Młynarskiego). Projekt grany jest do dnia dzisiejszego - z Witoldem Janiakim i Jackiem Delągim(saksofon). W roku 2016 wspólnie z Leszkiem Kołodziejskim (akordeonistą, aranżerem, pedagogiem), przygotowała projekt z piosenkami Agnieszki Osieckiej „*Niech żyje Bał*”. Premiera miała miejsce w Łódzkiej Filharmonii i cieszyła się sporym powodzeniem. Projekt jest eksploatowany.

W ogólnym zestawieniu w latach 2010 – 2015 – wykonała około 40 koncertów ( recitali), różnorodnych gatunkowo. Jako osoba niebywale elokwentna, z dużym wyczuciem stylu, zapraszana jest do prowadzenia koncertów w charakterze konferansjera. Pasje aktorskie - oprócz pracy w Teatrze Logos - realizuje również uczestnicząc w projektach poetycko – muzycznych. Bierze udział w koncertach kameralnych (partia solowa w utworze „Magnificat – the Groovy Version of Ox” Chritopha Schunherra, z towarzyszeniem Orkiestry Kameralnej Marcina Wernera. Koncert zarejestrowany na płycie CD, jak i DVD, i wydany przez Uniwersytet Medyczny w Łodzi). To artystka która predysponuje zdecydowanie w kierunku sceny estradowej. Z pasją i konsekwencją podąża tą niełatwą samodzielną drogą, doskonale poruszając się w tych różnorodnych przestrzeniach muzycznych. Potwierdzają to opinie pedagogów Uczelni, uznanych muzyków. Pozwolę sobie przytoczyć fragment jednej z wypowiedzi: „ *Jej liryczny mezzosopran o ciepłej, aksamitnej barwie, duża wrażliwość i wyobraźnia, sprawny warsztat, pozwalają Izabeli Połońskiej na kreacje zawsze z przekonującą atmosferą i klimatem prezentowanych dzieł w których potrafi skupić uwagę słuchaczy i obdarzyć ich szczerą osobistą refleksją*” – opinia prof. dr hab. Bogusława Pikały.

## **Ocena rozprawy doktorskiej**

Na pracę doktorską ( napisaną pod kierunkiem prof. dr hab. szt. muz. Ziemowita Wojtczaka), składają się dzieło artystyczne w postaci płyty CD zawierającej nagrania piosenek kompozycji Piotra Hertla do słów łódzkich poetów(tekściarzy), oraz rozprawa pisemna będąca opisem w/w dzieła w odniesieniu do podniesionego tematu: *Indywidualna wrażliwość wykonawcy na słowo i towarzyszącą mu muzykę w wybranych utworach łódzkiego*

kompozytora Piotra Hertla, drogą do interpretacji *Piosenki Aktorskiej*. Nagrania dokonano przy akompaniamencie zespołu muzycznego w składzie: fortepian – Aleksandra Nawe, akordeon – Leszek Kołodziejcki, kontrabas – Bartosz Stępień, instrumenty perkusyjne – Radosław Bolewski, w studio Akademii Muzycznej w Łodzi, w aranżacjach pomysłu autorki. Nagrania dokonano na tzw. setkę. Dobrą stroną takiej realizacji jest komfort współistnienia muzycznego i emocjonalnego w procesie nagrywania piosenki. Natomiast minusem jest to, że nie zawsze zaśpiewane dźwięki zrealizowane są perfekcyjnie, a interpretacja (której z pewnością pomaga kontakt z żywym odbiorcą), może okazać się po nagraniu nie tak czytelna jak byśmy chcieli. Dlatego najczęściej płyty z tego rodzaju muzyką realizowane są albo na koncertach, albo w studio w taki sposób że wokalista dogrywa głos do nagranych wcześniej instrumentów. Daje to komfort wykonawczy i możliwość weryfikacji z zewnątrz. Zdarza się, że dopiero nagranie pokazuje co jeszcze można by zweryfikować, ale nie ma już możliwości by to zmienić. Zwracam na to uwagę, gdyż w moim odczuciu na przedstawionej płycie są utwory, w których można by odważnie podejść do interpretacji tekstu. Rozwinę tę myśl w dalszej części recenzji.

Płyta zawiera 15 kompozycji Piotra Hertla, dość podobnych stylistycznie. Mimo to udało się doktorantce subtelnie zróżnicować te miniatury poetycko – muzyczne, które zgrabnie układają się całość. W świetle założonego tematu, że to właśnie prawda wewnętrzna, swoiste i indywidualne zrozumienie tekstu powoduje nadanie sobie tylko właściwego wyrazu wykonawczego, zauważyć można, że wrażliwość wykonawcza artystki doskonale wpisała się w przestrzeń poetycko – muzyczną kompozytora. Słuchałam „uchem sentymentalnym”, gdyż pracowałam z Piotrem Hertlem i większość z tych piosenek miałam przyjemność śpiewać, tym bardziej widzę jak bardzo spójne jest to wykonanie z muzyczną wrażliwością kompozytora. Doceniam przestrzeń subtelności wokalnych i interpretacyjnych, miękkie, liryczne głosy doskonale współpracujące z muzykami. Daje się to wyraźnie odczuć w utworach realizowanych z samym fortepianem ( Aleksandra Nawe) takich jak: „*Ballada o kulawym sercu*”, gdzie partia wokalna realizowana jest nostalgicznie, kantylenowo, z elementami melorecytacji . Ujazzowiony „*Zielony pejzaż*” ze zmienną dynamiką, czy piękny utwór pełen dla mnie otwierającej się w głosie i muzyce przestrzeni wręcz archetypicznej „*Jedno z nieba, drugie z wody*” ( utwór po raz pierwszy wykonany od czasów kabaretu *Pstrąg*).

W piosenkach realizowanych z zespołem również zauważalne jest jak spójne są: interpretacja tekstu z realizowaną aranżacją i jak wzajemnie te przestrzeni się dopełniają. Moją uwagę zwróciły: bardzo śpiewnie realizowane w głosie „*Lecą liście kolorowe*” - z nutą akordeonowej

melancholii; „*Bez płaszcza idę przez miasto*” - z odmiennym zgoła frazowaniem i prowadzeniem głosu swingującym legato; pięknie wyśpiewana leniwym dźwiękiem baśniowa historia o „*Tommy*” (szeroka fraza legatowa dająca poczucie spowolnionego czasu); „*Bezsenna*” w subtelnie odmiennej stylistyce (prowadzona bardzo melodyjnie), prosto i zgrabnie ad libitum przechodzi w łagodną bossanovę i żartobliwa piosenka „*Powroty*” - miniatura w stylu Kabaretu Starszych Panów. Artystka lekko, bez przerysowań bawi się słowem, podkreślonym zgrabnie ilustrującą i adekwatną do interpretacji aranżacją. Na uwagę zasługują jeszcze dwa przedostatnie utwory przywrócone niejako do życia dzięki doktorantce i Aleksandrze Nawe, co ważne, po raz pierwszy zarejestrowane. To piosenka „*Kaspijska noc*” - ze słowami samego kompozytora, w której artystka prowadzi głos szeroką frazą, z elementami stylu bluesowego w różnorodnym natężeniu głosu. W efekcie daje to odczucie otwartej muzycznej przestrzeni. Uwagę moją zwrócił też ciekawy zabieg aranżacyjny - połączenie partii fortepianu z instrumentami perkusyjnymi. Przedostatnia piosenka z albumu „*Kocham wszystko, czyli szlagier*” - wyśpiewana szeroką frazą w zmiennej dynamice, wydobywa niezwykle sugestywny przekaz emocjonalny. Całości dopełnia znana piosenka „*Parasolki*” - zaśpiewana delikatnie, prosto jednak w żadnej mierze nie banalnie, z czytelnym, a przez to wzruszającym przesłaniem.

Jak wspomniałam wyżej w dwóch utworach, w moim odczuciu znalazłabym jeszcze przestrzeń na odważniejszą interpretację. W piosence „*Francesco*” - (najbardziej charakterystycznej na płycie), w warstwie tekstowej jest miejsce na większą zabawę słowem, w której wydobyłoby oszczędność aranżacyjna. W piosenkach, w których jest tak dużo tekstu dobrze by wykonawca zadbał o więcej przestrzeni muzycznej do jego wyinterpretowania. Rozumiem szacunek mgr Izabeli Połońskiej do oryginalnego zapisu nutowego, ale mam wrażenie, że w aranżacji tej piosenki odejście od oczywistości kastanietowo - flamencowych byłoby korzystne dla kolorytu utworu, dając tym samym więcej miejsca dla opowiedzenia zabawnej historii. Intrygujący w tym nagraniu natomiast jest wstęp muzyczny, realizowany przez perkusję, kontrabas i akordeon. Ten koloryt aranżacyjny wydał mi się niebywale adekwatny w stosunku do treści utworu. Brakło kontynuacji w dalszej realizacji piosenki (w moim odczuciu - ze szkodą dla całości).

Drugim utworem z ogromnie ciekawą, muzycznie tajemniczą aranżacją są „*Koty*”. Doktorantka dzięki melorecytacji chciała nadać piosence charakter intymny. W moim odczuciu i tutaj jest więcej miejsca na wydobywanie tematu zawartego w tekście. Mam wrażenie, że gdyby głos doktorantki, podążył wokalnie w zmienności artykulacyjnej za tym co dzieje się w

instrumentach, ta poetycka opowieść, bardziej by się zintegrowała, podkreślając wrażenie tajemniczości.

Pragnę zaznaczyć, że powyższe uwagi nie wpływają na moją pozytywną ocenę całego dzieła. W świetle założonego tematu, odnosząc się zarazem do skrupulatnie przeprowadzonej analizy utworów, zarówno w warstwie tekstowej, jak i realizacji zawartego przez doktorantkę pomysłu w warstwie aranżacyjnej, oddać należy iż udało się artystce ciekawie zrealizować zamierzone przez siebie zadania. Nagranie to jest niebywale cenne i istotne, również dlatego iż stanowi bodaj jedyny zapis CD twórczości Piotra Hertla.

Dopełnieniem dzieła jest rozprawa doktorska: *„Indywidualna wrażliwość wykonawcy na słowo i towarzyszącą mu muzykę w wybranych utworach łódzkiego kompozytora Piotra Hertla, drogą do interpretacji Piosenki Aktorskiej”*. Praca ta spełnia podstawowe wymogi pracy naukowej. Składa się ze wstępu, trzech rozdziałów, zakończenia, również w języku angielskim, bogatej i adekwatnej bibliografii, od wywiadów, poprzez monografie, publikacje historyczne, wspomnienia, po publikacje naukowe. Praca posiada również, tzw. aneksy – *Piotr Hertel, Pstrąg, Spis twórczości Piotra Hertla, oraz wywiady z cenionymi „artystami od Piosenki ”* (wokalistami, instrumentalistami, aranżerami znanymi i uznanymi na scenie polskiej). Aneksy te stanowią w świetle podjętego tematu ważne, i w moim odczuciu niebywale barwne dopełnienie pracy badawczej na wyżej wymieniony temat.

Pracę otwiera słowami Witkacego: *„ Gdyby ludzie rozumieli, że sztuka to wyraz duszy – to by sztukę robili tak jak ptak śpiewa.(...) sztuka to żyć i być szczerym”* – trafnie tym samym nawiązuje do dalej postawionej tezy badawczej, że podstawowym czynnikiem determinującym interpretację piosenki jest indywidualna wrażliwość wykonawcy - ów śpiew duszy – i jej wpływ na proces interpretacji utworu, i przekazu emocjonalnego zawartego w utworach wokalnych. Celnie podkreśla, że owa umiejętność przekazu emocjonalnego w rezonansie z publicznością jest niezbędną cechą przypisaną wykonawcy w szczególności zaś wykonawcy piosenki literackiej. Celowo używam takiego określenia, gdyż piosenka aktorska - określenie używane przez doktorantkę - jest tak rozległym tematem „wypowiedzi na dźwiękach”, że dbałość o warstwę wokalną czasem pozostaje mniej istotna. Piosenka literacka, muzyka pisana dla teatru, w moim odczuciu to utwór, który posiada zintegrowaną muzykę i słowo, i jedno i drugie w równym stopniu wymagają od wykonawcy doskonałego warsztatu wykonawczego, w temacie pracy głosem jak i pracy słowem. Trafnie zauważa że piosenka jest traktowana jako „mniej artystyczna”, i że nie przypisuje się jej miana bycia sztuką, jednak nad wyraz powszechna i będąca jednostką takiej samej wypowiedzi emocjonalnej z umiejętnością

warsztatową, wymaga tak samo dużo świadomej pracy jak i pozostałe formy wokalne. Podkreśla słusznie, że ten rodzaj przekazu wokalnego, wymaga od artysty również umiejętności bycia w kontakcie, rezonansie z publicznością.

Doktorantka zapoznaje nas z głównymi założeniami pracy uzasadniając wybór piosenek Piotra Hertla. Już od samego początku wyraźnie daje się odczuć przemyślana kompozycja pracy, bardzo rzetelnie przeprowadzona od strony merytorycznej, przy ogromnej wnikliwości w podejściu do tematu i jego realizacji, napisana pięknym językiem polskim. Artystka powołuje się na ciekawe źródła i opracowania, na wywiady uznanych artystów – wykonawców, które stanowią niezwykle ciekawy koloryt pracy.

W rozdziale pierwszym podejmuje próbę zdefiniowania pojęcia wrażliwości. Temat kreśli w dwóch aspektach – pierwszym, rozumianym encyklopedycznie jak i psychologicznie (powołując się na badania, gdzie porusza takie tematy jak złożoność osobowości artysty, mechanizm ucieczki w twórczość, uwrażliwienie przejawione czasem jako geniusz), i drugim mówiącym o wrażliwości już konkretnego wykonawcy, która kształtuje się już w fazie prenatalnej. Jak podaje za J. Przyborą i M. Umer wrażliwość ta może się „rozszerzać” w procesie wielorakiej życiowej edukacji. Temat ten ukazuje barwnie i wyczerpująco cytując wywiady z cenionymi artystami, trafnie konkludując ich wypowiedzi. Wskazuje tym samym jak różnorodne i wielobarwne światy postrzegania kryją się za słowem tak oczywistym jak wrażliwość, i jak to ona właśnie stanowi o kodzie za pomocą którego rozpoznajemy poszczególnych artystów.

Rozdział drugi (liczący ok. 50 stron), *Piosenka Aktorska* w ujęciu historycznym i teoretycznym przedstawia w dwóch podrozdziałach: *Geneza Powstania Piosenki* jak i *Przedmiot Piosenka w uczelniach teatralnych w Polsce w zarysie*. Opisując śpiew jako pierwotną potrzebę komunikacji, nośnik energii, wprowadza nas, ze zgrabnie wplecionymi materiałami dokumentalnymi, wypowiedziami artystów ubiegłej epoki, w historyczny obraz polskiej Piosenki, przechodząc kolejno, skrupulatnie przez Krakowskie, Warszawskie Kabarety przedwojenne, okres międzywojnia i powojenny czas piosenki do dnia dzisiejszych PPA we Wrocławiu (miejscem, gdzie wciąż temat Piosenka jest kierunkiem nowych poszukiwań wypowiedzi artystycznej). Autorka z dużą znajomością tematu kreśli portrety twórców od Hemara i Tuwima począwszy, poprzez Gałczyńskiego, Przyborę, Wasowskiego, Osiecką czy wreszcie Młynarskiego. Postaci te ukazuje nam również słowami artystów wykonawców ich piosenek. Zgrabnie wplecione fragmenty monografii i wywiadów ikon polskiego aktorstwa kabaretowego sprawiają, że całość czyta się z dużą przyjemnością, by nie by napisać swoistą tęsknotą za coraz rzadszym sposobem podchodzenia do swojego zawodu, w sposób pełen pasji i

szczerego zaangażowania, zarówno w pracy warsztatowej jak i w całym wyrazie artystycznym. Pochylając się nad geniuszem twórców słowa podkreśla również wyjątkowość warstwy muzycznej i zarazem ogromną spójność owej melodii z tekstem, nawiązując do znakomitych kompozytorów piosenek.

Wszystko to jest czytelnym zamysłem w kontekście pracy doktorantki – jako wykonawcy piosenek Piotra Hertla – twórcy. W tym też rozdziale dowiadujemy się o Kabarecie Pstrąg, latach 60 tych i 70 tych, kiedy to młoda studująca inteligencja opisywała rzeczywistość w sposób muzycznie poetycki, ukazując tym samym ciągłość tworu Piosenka, jako subiektywnej wypowiedzi danego czasu, będącej zarazem wciąż w treści aktualnej – z muzyką ponadczasową. Trafnie opisuje istotne i niezbędne cechy osobowości twórcy (swoistego rodzaju ekshibicjonizm, brak wstydu w ukazywaniu całego spektrum emocji). Dzięki tym zabiegom bardziej czytelne stają się podprogowo przewijające się przez prace motto Witkacowskie: *że sztuka to bycie szczerym*.

Rozdział niezwykle ciekawy. Sam w sobie mógłby stanowić biuletyn informacyjny dla młodych adeptów sztuki Piosenka. Rozumiem założenie doktorantki: potrzebę przybliżenia tego tematu w świetle historycznym, dla ukazania jak istotna, jak powszechna, jak kształtująca nasze gusta, jak towarzysząca nam w chwilach ważnych jest taka po prostu piosenka. Z szacunkiem do pracy poznawczej jaką wykonała artystka, i do tego jak rzetelnie zostało to przedstawione, uważam, że w tak szerokim spektrum nie jest to tutaj potrzebne.

Rozdział trzeci stanowi właściwy opis dzieła będącego przedmiotem rozprawy doktorskiej mgr Izabeli Połońskiej. Zanim przejdzie do meritum skrupulatnie, ze znajomością tematu opisuje część warsztatową wykonawcy śpiewaka. Kolejno zaznajamia nas z technikami śpiewu solowego, trafnie konkludując iż w różnorodności pracy z głosem ważna jest dbałość o rejestr średnicowy. Pisząc o dykcji i oddechu powołuje się na wypowiedzi logopedów, Konstantego Stanisławskiego, Jerzego Grotowskiego (jego organiczną mowę ciała), metodę Kristin Linklater (o uwalnianiu głosu). Trafnie podkreśla za Konstantym Stanisławskim, jak ważne jest: „„*by kreować na scenie życie wewnętrzne odtwarzanej postaci*” – by być jak najbardziej naturalnym, gdyż to dopiero może otworzyć w nas przestrzeń podświadomą z nieznanymi dotąd odczuciami”. Takiej głębi poszukuje w swojej interpretacji. Przeprowadza wnikliwą analizę poszczególnych piosenek, zarówno w rozumieniu pracy z tekstem jak i w kontekście przypisanej do danego utworu aranżacji. Każdy wywód ilustrują załączone cytaty nutowe.



Wiedza teoretyczna przedstawiona w tym rozdziale łączy się z wykonanym dziełem w sposób spójny i jednoznaczny, ukazując tym samym artystkę z dużą wrażliwością muzyczną, umiejętnie wyrażoną poprzez wpisaną w tekst i muzykę emocjonalność. Artystkę z potrzebą rozwoju i poszukiwań jak i umiejętnością twórczej współpracy z innymi.

Zamykające pracę aneksy są bezcennym źródłem wiedzy o działalności muzycznej Piotra Hertla i jego życiu. Podkreślić należy, iż mgr Izabela Połomska jest pierwszą osobą, która udokumentowała działalność muzyczną łódzkiego kompozytora. W świetle tego jak wiele dla muzycznej sceny Łodzi napisał Piotr Hertel, praca wykonana przez doktorantkę wydaje się bezcenna.

Praca pisemna jest przejrzysta, czytelna, pogłębiona o wiedzę źródłową, a także co w moim odczuciu jest bezcenne dla artystów – o głęboką wiedzę płynącą z bezpośredniego doświadczenia doktorantki i jej niebywałego uwrażliwienia na rzeczywistość, z umiejętnością celnego wyciągania wniosków, przełożonych na pracę twórczą. W moim odczuciu artystka posiada również zdolność tzw. „lekkiego pióra”, dzięki czemu pracę czyta się bardzo dobrze.

## Konkluzja

Podsumowując: przedstawione dzieło artystyczne w postaci zarejestrowanych na płycie CD piosenek Piotra Hertla, a także, dołączona do tego rozprawa doktorska spełnia wymogi pracy badawczej, wnosząc tym samym nową wartość do polskiej wokalistyki. Stwierdzam jednocześnie, że mgr Izabela Połomska wykazała się wiedzą teoretyczną, niezbędną do rozwiązania podjętego problemu. W moim przekonaniu przedstawiona mi do oceny praca doktorska mgr Izabeli Połomskiej spełnia wymogi art. ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65, poz. 595, Dz. U. z 2005 nr 164 poz. 1365 oraz Dz. U. z 2011r. nr 84 poz. 455). Tym samym w pełni przychylam się do wniosku Rady Wydziału Akademii Muzycznej im. G. i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi o nadanie mgr Izabeli Połomskiej stopnia doktora sztuk muzycznych, w dyscyplinie artystycznej wokalistyka.



*Dr hab. Agnieszka Greinert*